

Roman Łyczywek

Miscellanea karno-procesowe : drugie dno art. 2 § 1 k.p.k.

Palestra 33/5-7(377-379), 107-108

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Większość skazanych przebywała w więzieniu do chwili wybuchu drugiej wojny światowej. OUN wiązało nadal swe nadzieje z hitlerowskimi Niemcami, kolaborując zupełnie jawnie w latach drugiej wojny światowej. UPA zaś — jako zbrojne ramie OUN-B — stała się zbrodniczą i krwiożerczą formacją, dokonującą masowych morderstw na polskiej ludności kresowej.²⁰

²⁰ Bliżej W. Szota: Zarys rozwoju Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1963, nr 1, s. 163—218 i Biuletyn Informacyjny 27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej, Warszawa 1984, nr 1 i nast. oraz cykl artykułów Józefa Turowskiego (ps. „Ziuk”) pt. „Wołyń w ogniu”.

Z NOTATNIKA OBRÓNCY

MISCELLANEA KARNO-PROCESOWE

Drugie dno art. 2 § 1 k.p.k.

Przypominam sobie ustnie wygłoszone uzasadnienie wyroku, ogłaszane przez przewodniczącego składu sądu. Po długotrwałym procesie i wielu rozprawach sąd wydał w stosunku do oskarżonych bardzo łagodny wyrok i uzasadnił ten wyrok mniej więcej w sposób następujący: wyrok jest łagodny, ale chociaż oskarżeni pozostawali na wolności, to jednak długotrwałość postępowania w jakimś stopniu była dla nich dolegliwością, którą sąd też wziął pod uwagę.

Artykuł 2 § 1 pkt 1 k.p.k. określa zasadniczy cel procesu przy uwzględnieniu dwóch kryteriów: pociągnięty ma być do odpowiedzialności karnej sprawca przestępstwa, natomiast osoba niewinna nie ma ponieść tej odpowiedzialności.

Cóż to jest ta „odpowiedzialność”, której nie ma ponieść osoba niewinna? Czy i jaka różnica zachodzi między odpowiedzialnością, do której ma być „pociągnięty” sprawca przestępstwa, i tą odpowiedzialnością, której nie ma „ponieść” osoba niewinna?

Zdawałoby się, że pociągnięciem do odpowiedzialności jest postawienie człowiekowi zarzutu, natomiast poniesieniem odpowiedzialności skłonni jesteśmy nazwać wprost wykonywanie kary. Przy takim rozumieniu (zakładającym przecież ewentualne wydanie błędnego wyroku) ochrona osoby niewinnej byłaby zbyt wąska.

Niewiele korzysta się z art. 2 k.p.k. Jest to doniosły „milczący” przepis, towarzyszący każdemu postępowaniu.

W sposób wyczuwalny może być dotknięta osoba niewinna przy zastosowaniu w stosunku do niej aresztu tymczasowego. Skoro tylko areszt „oczywiście” bezpodstawny daje osobie niewinnej jakieś prawo do odszkodowania, to zagrożenie praw i interesów takiej osoby jest tu poważne.

Idźmy jednak dalej. Przyjmijmy sytuację, gdy osoba niewinna (oczywiście na skutek błędu) zostaje pociągnięta do odpowiedzialności, to znaczy przedstawi się jej zarzuty, chociaż nie stosuje się do niej żadnych bezpośrednich rygorów, w szczególności środków zapobiegawczych.

Czy to jest nic? Być może zakład pracy „zdążył” otrzymać informację o rzekomo popełnionym przez tego człowieka przestępstwie, być może został zwolniony z zajmowanego poprzednio stanowiska (które czasem przedtem znakomicie wykonywał), zahamowane zostały mechanizmy awansu takiego pracownika, premie, ograniczona została do minimum ich aktywność społeczna, zakłócone zostały najprzeróżniejsze sfery życia i działalności tej osoby.

Można (bo trzeba) się zgodzić z tym, że te niezasłużone niedogodności, jakie ponosić musi osoba niewinna, są kosztem walki z przestępczością i kosztem praworządności. Jeżeli więc trzeba się z taką sytuacją godzić, to osoba niewinna, bezpodstawnie postawiona pod zarzutem popełnienia przestępstwa, ma prawo liczyć na to, że pozostawać będzie w tak niedogodnej i niesłusznej sytuacji możliwie najkrócej.

Zdecydowanie muszą razić przypadki, gdy pozostawanie pod zarzutem przeciąga się nieraz do kilku lat po to, by skończyć się umorzeniem dla braku podstaw oskarżenia. Szkody w takiej sytuacji może ponosić nie tylko sam podejrzany, ale i społeczeństwo.

Roman Łyczywek

WSPOMNIENIA

JAN SAJDAK

KRAJOWA RADA NARODOWA

(fragment wspomnień)

Z początkiem 1945 r. — jako delegat Powiatowej Rady Narodowej w Lesznie — wszedłem do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, która zasięgiem swym obejmowała wówczas obszar sześciu dzisiejszych województw. Właśnie na posiedzeniu tej Rady